

CZESŁAW STRZESZEWSKI

TRZY KRĘGI CYWILIZACJI W ŚWIETLE NAUKI SPOŁECZNEJ KOŚCIOŁA*

Cywilizacja jest najmniej określonym w nauce pojęciem; dotyczy to zwłaszcza jej odróżnienia od kultury. Dlatego ograniczę się do klasycznej definicji E. B. Tylora, który cywilizację i kulturę uważa za synonimy i określa je jako całość nauki, wierzeń, sztuki, moralności, praw, obyczajów oraz innych umiejętności i zwyczajów osiągniętych przez człowieka w życiu społecznym¹.

W definicji Tylora budzi zastrzeżenie zaliczenie do cywilizacji moralności. Jest ono jednak słuszne z punktu widzenia chrześcijańskiego, dlatego J. Messner podkreśla elementy moralne w kulturze i cywilizacji². Co się zaś tyczy różnienia cywilizacji od kultury, to w pojęciu cywilizacji zawiera się pełnia kultury, ze szczególnym uwzględnieniem zjawisk o charakterze materialnym, takich jak osiągnięcia techniki, jako zewnętrznych przejawów wysokości jej poziomu.

Terminu „kręgi cywilizacji” używam – w znaczeniu zarówno geograficznym jak i historycznym – jako granice jej zasięgu. W moich rozważaniach wystąpią one jednak więcej w charakterze teoretycznym czy nawet postulatywnym niż zrealizowanym historycznie i osiągniętym przez jakiś kraj.

Jako zjawisko społeczne cywilizacja należy do przedmiotu badań katolickiej nauki społecznej, którą w odniesieniu do nauczania Magisterium Kościoła nazywamy jego nauką społeczną. Nauka ta należy do dziedziny nauk moralnych, jest jednak odrębnym jej działem, łącząc elementy teologiczne, filozoficzne z szeregiem nauk społecznych, gdyż wskazuje na zastosowanie nauki ewangelicznej

* Referat wygłoszony na zebraniu Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 1 III 1990 r., na którym została Autorowi wręczona Nagroda im. Ks. I. Radziszewskiego „Za całokształt pracy naukowej w duchu humanizmu chrześcijańskiego” – przyp. Redakcji.

¹ *Primitive culture*. London 1871.

² *Kulturrethik mit Grundlegung durch Prinzipienethik und Persönlichkeitsethik*. Innsbruck 1954 s. 341-344.

do zjawisk społecznych, kulturowych, gospodarczych i politycznych. Jest więc nauka społeczna Kościoła tak stara, jak Kościół, a nawet tak stara, jak człowiek i kosmos, gdyż jej źródłem jest Prawo Boże objawione i naturalne, prawo stworzenia.

W znaczeniu współczesnym za początek nauki społecznej Kościoła uważa się encyklikę Leona XIII *Rerum novarum*. Zarówno Leon XIII, jak i jego następca Pius XI nadali tej nauce charakter doktrynalny, tzn. postawili przed światem konkretny program przebudowy życia społeczno-gospodarczego na zasadach moralności chrześcijańskiej. Ten kierunek nauki społecznej Kościoła ulega przemianie, poczynając od Jana XXIII, już w jego encyklice *Mater et Magistra*, a zwłaszcza w następnej – *Pacem in terris*.

Określona reforma systemu społeczno-gospodarczego mogła być wskazana przez Stolicę Apostolską w odniesieniu do krajów o zbliżonym systemie i poziomie rozwoju. Zalecany przez Piusa XI tzw. korporacjonizm chrześcijański mógł mieć zastosowanie do rozwiniętych krajów kapitalistycznych, ale nie do krajów Trzeciego Świata. Tymczasem w 2. poł. XX w. wszystkie kraje naszej planety zaczęły stanowić jeden rynek produkcji i zbytu, zaczęła następować ich integracja kulturowa i polityczna, chrześcijaństwo zaczęło przenikać do krajów Azji, Afryki, nie mówiąc o coraz bardziej świadomym swej misji Kościele w katolickich krajach Ameryki Łacińskiej. Nauka społeczna Kościoła musiała więc ulec takiej przemianie, która umożliwiłaby głoszenie jej w skali planetarnej, ale układ stosunków społeczno-gospodarczych i politycznych w tej skali nakazywał, przy utrzymaniu niezmiennych zasad moralno-społecznych, przystosowanie konkretnych wniosków reformatorskich do zróżnicowanej jeszcze bardzo znacznie sytuacji poszczególnych krajów, zwłaszcza kręgów cywilizacji Północy i Południa.

W tych warunkach metoda doktrynalna nauki społecznej Kościoła ulega ewolucji, poczynając od Jana XXIII, przybierając postać nauki pastoralnej, duszpasterskiej. Polega ona na głoszeniu ogólnych zasad społeczno-moralnych, pozostawiając samym wiernym, laikatowi wyciąganie z nich wniosków dla konkretnych i szczegółowych rozwiązań, reform społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych. Papieże wskazują przy tym, że w tym praktycznym zastosowaniu zasad społeczno-moralnych chrześcijańskich mogą być pomocni laikatowi raczej biskupi miejscowi, zorientowani w warunkach i potrzebach kraju, niż Stolica Apostolska.

Doktrynalna wizja chrześcijańskiego ustroju społeczno-gospodarczego miała tę zaletę, że instytucje ustrojowe są w niej – używając terminu socjologii – czynnikami nacisku (*pressure group*) na człowieka. Tak np. samorząd społeczno-gospodarczy postulowany przez korporacjonizm chrześcijański przeciwsta-

wiał się walce klas, a skłaniał pracowników i pracodawców do solidarnego działania.

Środowiskiem nacisku (*environment pressure*) mogą być jednak nie tylko konkretne instytucje, ale również inne czynniki. Czynnikiem, którego oddziaływanie na życie społeczne może być najsilniejsze, a równocześnie najmniej bolesne, gdyż najmniej odczuwalne, jest – w moim przekonaniu – kultura i cywilizacja. W tym właśnie kierunku następuje ewolucja nauki społecznej Kościoła, a nawet całej katolickiej nauki społecznej.

Pionierem tego kierunku jest pap. Paweł VI, który w 1975 r. użył śmiałego określenia „cywilizacja miłości” jako celu rozwoju społecznego, kulturalnego, ekonomicznego i politycznego wskazanego przez naukę społeczną Kościoła. Tę wspaniałą wizję podtrzymuje w encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II (nr 14).

Wezwanie papieża podjął ostatnio, wybijający się na pierwszy plan, autor licznych prac z zakresu katolickiej nauki społecznej, ks. René Coste, profesor Wydziału Teologicznego Instytutu Katolickiego w Tuluzie. Problemem chrześcijańskiego ukształtowania naszej cywilizacji zajmuje się w książce pt. *Paix, justice, géranche de la création*³.

Książka Coste domaga się powstania cywilizacji: podziału dóbr dla zaspokojenia potrzeb wszystkich ludzi, cywilizacji solidarności, wreszcie cywilizacji miłości⁴. Używa też ks. Coste bardzo abstrakcyjnych określeń, takich jak cywilizacja Ośmiu Błogosławieństw Chrystusa⁵, nawiązując w ten sposób do innej swej książki – *Le grand secret des Béatitudes*⁶, czy cywilizacja nadziei⁷. Natomiast mimo że dużo miejsca poświęca zagadnieniu pokoju i stosunkowi człowieka do stworzenia materialnego, do kosmosu, nie formułuje odpowiednich określeń cywilizacji.

Katolicka nauka społeczna jest nauką teoretyczno-praktyczną; z etyki i teologii moralnej czerpie zasady moralne, których zastosowanie wskazuje nie tylko w ogólnych, lecz i szczegółowych zjawiskach społecznych, gospodarczych, kulturalnych i politycznych. Dlatego też jeżeli ta nauka podejmuje temat przekształceń cywilizacji współczesnej w cywilizację świata bardziej ludzkiego, jak to głosił II Sobór Watykański (GS 40), to określenie cywilizacji jako punktu docelowego musi być jasne i mieć widoki realizacyjne przynajmniej zbliżające do tego celu. Dalej konieczne jest stwierdzenie w życiu współczesnym pewnych

³ Paris 1989.

⁴ Tamże s. 136-138.

⁵ Tamże s. 139 n.

⁶ Paris 1985.

⁷ Tamże s. 141-143.

tendencji zrozumienia potrzeby takich przekształceń cywilizacji i dążenia do nich. Wreszcie niezbędne jest zarysowanie metody, która może prowadzić do takich przemian.

Stąd moja propozycja dla nauki społecznej Kościoła to dążenie do powstania trzech kręgów cywilizacji jako postulatu przemian współczesnego świata. Są to kręgi: cywilizacji poszanowania stworzenia materialnego, kosmosu, a ściślej – praw ustanowionych przez Stwórcę, cywilizacji pokoju i cywilizacji solidarności.

Nie są to propozycje oryginalne. W istocie rzeczy już Paweł VI domagał się cywilizacji pokoju, chociaż nie użył tego terminu. Jan Paweł II zarysował postulat cywilizacji solidarności, również nie używając tego określenia. Cywilizacja poszanowania otaczającego człowieka świata materii jest nakazem biblijnym Księgi Rodzaju – „ut operaretur et custodiret illum” (2, 15), który już w średniowieczu mógł wykształcić cywilizację franciszkańską.

R. Coste, zajmując się tym zagadnieniem, nazywa je „gérance de la création”, co odpowiada naszemu włodarstwu, które nie jest pełną władzą nad kosmosem, lecz tylko zarządem nim z ramienia Boga. Współczesny jednak problem ekologiczny polega na tym, że człowiek przekracza pełnomocnictwo Boże, chcąc rządzić stworzeniem nie według praw Stwórcy, lecz własnych. Dlatego też ten krąg cywilizacji nazwałbym cywilizacją poszanowania praw stworzenia.

Takie stanowisko uzasadnia nowa, gdyż opracowana przez B. Cartera w 1973 r., teoria kosmologiczna – tzw. zasada antropiczna, która nie po raz pierwszy, a zapewne i nie ostatni potwierdza opis biblijny stworzenia. Okazuje się, że świat został tak zbudowany, aby mógł w nim powstać i rozwijać się człowiek. Najmniejsza zmiana – np. budowy protonu, gęstości materii, prawa grawitacji Newtona – uniemożliwiłaby istnienie człowieka⁸.

Nauka społeczna Kościoła nie wysunęła, jak dotąd, postulatu cywilizacji poszanowania praw stworzenia czy może cywilizacji ekologicznej, ale dokumenty społeczne Kościoła wyraźnie na to wskazują. *Gaudium et spes* domaga się, aby człowiek rządził światem w ramach planu i woli Bożej (por. GS 34 i 35). Natomiast *Oreędzie Jana Pawła II na XXIII Światowy Dzień Pokoju* na Nowy Rok 1990 jest już wyraźnym postulatem cywilizacji poszanowania praw natury. Współczesny problem ekologiczny traktuje Papież jako zagadnienie moralne (nr 6), domaga się, aby ludzkość troszczyła się o „integralność stworzenia” (nr 8). Jako środek zaradczy przeciw niszczeniu przyrody widzi rewizję „stylu życia”, wzywa ludzkość do braterstwa franciszkańskiego z przyrodą (nr 16).

⁸ Por. ks. M. Heller. *Człowiek i wszechświat z perspektywy Leningradu*. „Tygodnik Powszechny” 1980 nr 2 (2116).

Zagadnienie pokoju powtarza się wciąż w nauce społecznej Kościoła, poczynając od *Rerum novarum* aż do *Sollicitudo rei socialis* i orędzia Jana Pawła II na rok 1990. Warunkiem pokoju jest zgoda (RN 29), wewnętrzna łączność pomiędzy ludźmi (QA 13). Jest on podstawą współżycia społeczeństw⁹. Pokój musi być oparty na prawdzie, zbudowany na sprawiedliwości, z miłości bierze swoje życie i pełnię, co wyraża się efektywnie w wolności (PT 163, 167). Warunkiem pokoju jest dialog cywilizacji poszczególnych narodów, który stwarza ściślejsze powiązania pomiędzy nimi (PP 73). Rozwój oznacza to samo co pokój (PP 87). Pokój jest dziełem solidarności (SRS).

Powtarzająca się w nauce społecznej Kościoła nieustanna troska o pokój na świecie, wiązanie go z podstawowymi cnotami chrześcijańskimi, uznanie za podstawę współżycia społecznego, za warunek współistnienia narodów oraz ich rozwoju, bliskie kontakty, dialog cywilizacji ludów świata i ich dążenie do wspólnego dobra (solidarność) – wskazują na zarysowany, choć nie wypowiedziany *expressis verbis* przez Stolicę Apostolską postulat cywilizacji pokoju.

Trzeci krąg cywilizacji to cywilizacja solidarności – najnowszy postulat społecznej nauki Kościoła, wskazany przez Jana Pawła II w encyklice *Sollicitudo rei socialis* z 1987 r. Solidarność jest „mocą i trwałą wolą angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich” (SRS 38). Jest solidarność cnotą chrześcijańską i ma „liczne punkty styczności” z miłością (SRS 40). Papież wyraźnie wskazuje na solidarność jako na cnotę, mogącą dokonać przemiany postaw duchowych, które określają stosunek człowieka do wspólnot ludzkich i do natury (do kosmosu). Dokonująca się w ten sposób zmiana zachowania, mentalności, sposobu bycia nazywa się w języku biblijnym nawróceniem (SRS 38).

Takie określenie zadań solidarności jest niewątpliwie przyznaniem jej roli przekształcania cywilizacji, postulatem cywilizacji solidarności. Wydaje się, że cywilizacja solidarności jest łatwiejszym do zrealizowania zadaniem działalności duszpasterskiej Kościoła, drogą zbliżającą do tej najwyższej cywilizacji miłości nie do osiągnięcia w pełni w życiu ludzkości.

Cywilizacja jest zjawiskiem, na które składa się dziedzictwo wieków i określone środowisko geograficzne, pojęcie więc uniwersalnej cywilizacji chrześcijańskiej jest nieporozumieniem. W istocie rzeczy chrześcijaństwo przenika czy wciela się w różne cywilizacje, pozostawiając ich właściwe, moralne wartości. Jan Paweł II wyraźnie to wskazał w encyklice *Slavorum Apostoli*, określając działalność apostolską św. św. Cyryla i Metodego terminem socjologii – „inkul-

⁹ P i u s XII. *Krucjata społeczna. Orędzie na Boże Narodzenie 1942*. W: *Nauczanie społeczne Kościoła. Dokumenty* nr 38-53. Warszawa 1984 s. 94 n.

turacja”. Było to „wcielanie Ewangelii w kultury miejscowe i równocześnie wprowadzanie tych kultur do życia Kościoła” (SA 21). Jest to – zdaniem Papieża – podstawowe i bardzo pilne dziś zadanie dla Kościoła (SA 26).

Zagadnienia ekologii, pokoju i solidarności to najbardziej aktualne problemy współczesnego świata. Dla udowodnienia tego wystarczy przytoczyć kilka przykładów. Organizacja Narodów Zjednoczonych na pierwsze miejsce wysunęła jako cel swej działalności utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Szóste Zgromadzenie Rady Ekumenicznej Kościołów wskazało na sprawiedliwość, pokój i zachowanie integralności całego stworzenia jako na zadanie do spełnienia. Od tej pory działalność Rady nie ustaje, a nawet uzyskała w pewnym zakresie współpracę Kościoła katolickiego. Od 1970 r. rozwija działalność światowa Konferencja Międzynarodowa Religii dla Pokoju. Do 1989 r. odbyło się 5 jej konferencji z udziałem 60 narodów, reprezentujących wielkie religie świata¹⁰. Trzeba było rewolucji pokojowej w Czechosłowacji na to, żeby wstrzymać budowę koksowni w Stonawie i zająć się odpadami radioaktywnymi i zanieczyszczeniem wody w Odrze. Zarysowuje się współpraca krajów bałtyckich dla ratowania zamierającego morza. Powstają stronnictwa zielonych dla ratowania zagrożonego środowiska naturalnego. W 1981 r. 10 mln ludzi przystąpiło w Polsce do „Solidarności”, wolnościowe ruchy solidarnościowe obejmują w krajach Europy Środkowej i Wschodniej olbrzymie masy ludności.

Przejawem solidarności jest pomoc międzynarodowa krajom, które zostały dotknięte klęskami elementarnymi czy rewolucjami. Ostatnim tego przykładem jest pomoc dla Rumunii, spontaniczna i masowa ze strony ubogiej Polski.

Ekologia, pokój, solidarność stają się masowymi ideami i ruchami społecznymi. Daje to szansę nauce społecznej Kościoła podjęcia wysiłku, aby współczesne kultury narodowe przeniknąć cywilizacją poszanowania dla dzieła stworzenia, pokoju i rozwoju ducha solidarności w budowie dobra całej ludzkości.

¹⁰ C o s t e. *Paix, justice, gérance de la création* s. 17-23.

THREE SPHERES OF CIVILIZATION
IN THE LIGHT OF THE CHURCH'S SOCIAL TEACHING

S u m m a r y

The author accepts the classical definition of E. B. Taylor who regards civilization and culture as synonymous concepts and defines them as the totality of science, beliefs, art, morality, laws, customs and other skills and fashions achieved by man in social life. The author thinks it right to include morality within civilization and culture. He uses the term „spheres of civilization” in its geographical and historical meaning. However, in his considerations he lays emphasis rather on the theoretical or even postulative character than fulfilled in a historical manner and accomplished by a country.

His proposal for the Church's social teaching consists in its tendency towards shaping three spheres of civilization as a postulate of changes in the contemporary world. These spheres are the following: 1) civilization of respect for material creature, cosmos, and more precisely, laws established by the Creator; 2) civilization of peace; 3) civilization of solidarity. These postulates are put forward very clearly by Paul VI and John Paul II, anyway.

Translated by Jan Kłos